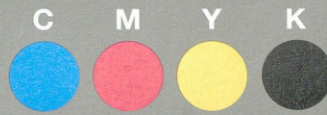




Grey Scale #13



DANES-PICTA.COM

A 1 2 3 4 5 6 M 8 9 10 11 12 13 14 15 B 17 18 19



WYDAWNICTWA INSTYTUTU ŚLĄSKIEGO

MARIAN TYROWICZ

ŚLĄSK
A RUCH REWOLUCYJNY
1846 R.



KATOWICE 1947

DRUKARNIA CIESZYŃSKA P. Z. P. W CIESZYNIE



WYDAWNICTWA INSTYTUTU ŚLĄSKIEGO

MARIAN TYROWICZ

ŚLĄSK
A RUCH REWOLUCYJNY
1846 R.



KATOWICE 1947

DRUKARNIA CIESZYŃSKA P. Z. P. W CIESZYNIE

WYDAWNICTWA INSTYTUTU ŚLĄSKIEGO

PAMIĘTNIK INSTYTUTU ŚLĄSKIEGO

Seria II

1. *Józef Feldman*, Problem polsko-niemiecki w dziejach. 1946, str. 175.
2. *Kazimierz Popiołek*, Trzecie śląskie powstanie. Z 2 mapami. 1946, str. 217.
3. *Zygmunt Izdebski*, Niemiecka lista narodowa na Górnym Śląsku. 1946, str. 253.
4. *Wincenty Ogrodziński*, Dzieje piśmiennictwa śląskiego, tom I. 1946, str. 214.
5. *Kazimierz Piwarski*, Historia Śląska w zarysie. 1947, str. 450.
6. *Franciszek Popiołek*, Dzieje hutnictwa żelaznego na ziemiach polskich. 1947, str. 136.
7. *Tadeusz Lehr-Splawiński, Kazimierz Piwarski, Zygmunt Wojciechowski*, Polska — Czechy. Dziesięć wieków sąsiedztwa. 1947, str. 319.
8. *Zdzisław Hierowski*, Śląsk Literacki 1920—1945.

POLSKI ŚLĄSK

Seria II

1. *Zygmunt Izdebski*, Rzeka Odra — zagadnienie prawa narodów. 1946, str. 38.
2. *Karol Maleczyński*, Wojna polsko-niemiecka 1109 r. 1946, str. 40.
3. *Ewa Maleczyńska*, Polskie tradycje naukowe i uniwersyteckie Wrocławia. 1946, str. 84.

BIBLIOTEKA SŁOWIAŃSKA

1. *Józef Widajewicz*, Słowianie zachodni a Niemcy w wiekach średnich. 1946, str. 44.
2. *Józef Widajewicz*, Weleci. 1946, str. 22.
3. *Roman Grodecki*, Powstanie polskiej świadomości narodowej. 1946, str. 51.
4. *Tadeusz Lehr-Splawiński*, Plemiona słowiańskie nad Łabą i Odrą w wiekach średnich. Z mapą. Wydanie drugie. 1947, str. 29.

ŚLĄSK A RUCH REWOLUCYJNY 1846 ROKU

Wydane
za autorów
B U W

WYDAWNICTWA INSTYTUTU ŚLĄSKIEGO

12265



BIBLIOTEKA
ZARANIA ŚLĄSKIEGO

7

1



KATOWICE 1947

DRUKARNIA CIESZYŃSKA P. Z. P. W CIESZYNIE

WYDAWNICTWA INSTYTUTU ŚLĄSKIEGO

MARIAN TYROWICZ

ŚLĄSK
A RUCH REWOLUCYJNY
1846 R.



KATOWICE 1947

DRUKARNIA CIESZYŃSKA P. Z. P. W CIESZYNIE

33 (438)9

R 14329



10044

7

ODBITKA Z ROCZNIKA XVII ZARANIA ŚLASKIEGO

2.327/58
29.17

Śląskie działania rewolucyjne, związane z planowanym powstaniem 1846 r., odznaczały się nasileniem większym w fazie przygotowawczej, niż w okresie właściwego wybuchu. Przyczyną tego było przede wszystkim nieudanie się powstania w głównych ośrodkach zamierzonego wybuchu, tj. w Poznańskim i Galicji zach. (wraz z republiką krakowską), poza tym nie tak silne, jak na tamtych terenach, przygotowanie materialne i ideowe. Nie oznacza to jednakże zupełnej pasywności Śląska w ruchu rewolucyjnym i wyeliminowania go z rachub i planów czynników organizujących powstanie, co można by przypuszczać z dotychczasowego naświetlenia tego odcinka dziejów najnowszych Śląska i to nie tylko przez historiografię niemiecką, ale i — do pewnego stopnia — polską.

Propaganda rewolucyjna w duchu demokratycznym i niepodległościowym przenikać poczęła na teren Śląska jeszcze przed 1840 r. Trafiła ona tu na specyficzny układ stosunków społecznych, związany z jednej strony z innym, niż w reszcie Polski (nawet w Poznańskim) ustrojem agrarnym, innym typem życia gospodarczego, innymi stosunkami narodowościowymi i wyznaniowymi, innymi tendencjami politycznymi warstw robotniczych (strajki fabryczne, niszczenie fabryk, szczególnie w obszarze Gór Sowich 1844 r.), innym wreszcie poziomem kultury materialnej, który — im bliżej do r. 1848 —

tym katastrofalnie obniżał się skutek niebywałego wręcz nasilenia głodu (z powodu nieurodzajów, przewlekłych opadów, następnie mrozów). Że klęska ta nie była zjawiskiem krótkotrwałym, świadczy straszliwa epidemia tyfusu głodowego w r. 1847 i głód tak dojmujący, że według współczesnego historyka miały mieć miejsce na Śląsku wypadki kanibalizmu¹). Warunki te nadały wciskającej się tu propagandzie rewolucyjnej piętno specjalnie radykalnej kampanii społeczno-klasowej, nie zaś ruchu wyłącznie niepodległościowego, co zresztą zaznaczało się i na innych terenach przygotowywanego wybuchu 1848 r.²)

Propaganda rewolucyjna przyszła najpierw z kraju, z republiki krakowskiej³). Już po związaniu Stowarzyszenia Ludu Polskiego w 1837 r. ruszyli pierwsi emisariusze na Śląsk. Limanowski wymienia jako takich dra Władysława Wężyka, który położył później życie w walce z epidemią tyfusową i Józefa Łepkowskiego.

¹) J. A. v. Helfert, *Geschichte der oesterreichischen Revolution im J. 1848*, Wien 1907, 1; J. Ziekursch, *Hundert Jahre schlesischer Agrargeschichte*, Breslau 1927, 354 i n.

²) O tym charakterze ruchu por. M. Tyrowicz, *Przygotowania rewoluc. r. 1846 w świetle nowych źródeł (Insurrekcje, t. I, z. 1)* i M. Haecker, *Historia socjalizmu w Galicji i na Śląsku Cieszyńskim*, Kraków 1933, T. I, Rozdz. I.

³) B. Limanowski, *Odrodzenie i rozwój narodości polskiej na Śląsku*, Warszawa 1921, 25—26.

Ten ostatni obok szerzenia hasel demokratycznych — popularyzował w szeregu artykułów w prasie poznańskiej i warszawskiej sprawę obudzenia się narodowego Śląska. Działalność tych emisariuszy nie musiała jednak mieć charakteru konspiracyjnego, skoro występowali oni jawnie i pod swoimi nazwiskami, a Łepkowski dopiero w 1849 r. otrzymał warunkowy nakaz opuszczenia terytorium Śląska.⁴⁾ Niewątpliwie jednak tej akcji należy przypisać przygotowanie gruntu pod konspirację polityczną, w pierwszym rzędzie wśród młodzieży studiującej, zarówno gimnazjalnej jak akademickiej. W r. 1843 rozwinęła się korespondencja między Leonem Rymarkiewiczem, obrotnym spiskowcem poznańskim a Alfonsiem Oświęcimskim, synem właściciela Plugawic, na temat uformowania rewolucyjnego związku wśród studentów w Oleśnicy. Brak jest danych, czy stowarzyszenie takie istotnie zaistniało, nastroje powstańcze jednakże musiały szerzyć się między studiującą młodzieżą bardzo żywo, bo już na rok przed wybuchem krakowskim aresztowały władze grupę gimnazjalistów z Lublińca, zamierzających przekroczyć granicę w kierunku Krakowa.⁵⁾

⁴⁾ J. Łepkowski, *Ruchy narodowe w pruskim Śląsku w ostat. czasach*, Bytom 1849. Usunięcie Ł. związane było z redagowaniem *Dziennika Górnośląskiego*, któremu władze zarzucały „verbrecherische Tendenzen“.

⁵⁾ M. Laubert, *Schlesische Beitræge zu den polnischen Aufstandsversuchen 1845/6* (*Zeitschrift des Vereins fuer Geschichte Schlesiens*, B. 71, 1937).

Tenże sam Rymarkiewicz z bratem Maksymilianem brali niezwykle ruchliwy udział w konspiracji rzemieślniczo-ludowej Walentego Stefańskiego w Wielkopolsce, silnie rozgałęzionej pn. „Związku Plebejuszy“. Są dowody, że ta pierwsza nielegalna organizacja proletariatu miejskiego, służby folwarcznej i studenterii — sięgała po Wrocław, jak z drugiej strony po Pomorze i Prusy Zachodnie. Stefański jako księgarz przemycał pokaźne ilości zakazanej literatury polskiej z emigracji i te ładunki szły w znacznej mierze przez wrocławskie księgarnie i antykwarnie, które wzbudzały mniejsze podejrzenie policji od firm polskich. Rozwój „Związku Plebejuszy“ już w r. 1844 był tak silny, że policja wielkopolska tropić zaczęła nieustępliwie poszczególne komórki i wreszcie po szeregu rewizji nakryła w lutym 1845 r. jedno z najruchliwszych ognisk w Poznaniu. Rymarkiewicz zbiegli na Śląsk, ukrywali się czas jakiś w Wrocławiu, gdzie polska kolonia studencka była bardzo liczna, po czym przenieśli się na emigrację (według zeznań dyktatora krak. Tyssowskiego — jeden z nich w kole radykalizujących kolegów przez czas jakiś usiłował wywołać w Krakowie panikę wśród sfer, obawiających się przewrotu).⁶⁾

Konspiracja Stefańskiego działała jednak w dalszym ciągu, a podsyciło jej żywotność z jednej strony przybycie Mierosławskiego do

⁶⁾ M. Tyrowicz, *Jan Tyssowski, dyktator krakowski*, Warszawa 1930, 100—101.

Księstwa (marzec 1845), z drugiej — zbliżenie Centralizacji Wersalskiej do tzw. Centralizacji Poznańskiej, które wydało owoc w fakcie pogodzenia się tych dwu skłóconych dotąd władz podziemnych, jednakże z pominięciem Stefańskiego.⁷⁾ Ambitny przewodca ludowy znalazł niebawem sprzymierzeńca w Ludwiku Gorzkowskim w Krakowie, również niezadowolonym z planu centralistów poznańskich i paryskich, a odgrywającym w konspiracji krakowskiej rolę bardzo ważną. Dwaj antagoniści centralistów — znaleźli wspólny język w opanowywaniu swymi wpływami Śląska. O ile Gorzkowski miał oddanych sobie i ofiarnie działających ludzi w sferach akademików wrocławskich, to znowuż wpływy Stefańskiego sięgały w kółła rzemieślnicze i chłopskie (sprawa ta domaga się szczegółowego zbadania i oceny). Tymczasem Centralizacja Towarzystwa Demokratycznego, która interesowała się Śląskiem nie od tej chwili, nie mogła na razie pochwalić się widocznymi efektami; właśnie przybył do Wrocławia Adolf Chrystowski, wysłannik Centralizacji, pertraktujący od kilku miesięcy z Robertem Blumem w Lipsku w sprawie współpracy podziemnych Niemiec z rewolucją polską. Relacje Chrystowskiego z pobytu na Śląsku i Lipsku nie brzmiały optymistycznie co do możliwości natychmiastowego wybuchu, do którego tak parli Stefański, Gorzkowski, Edward Dembowski i inni poglądów radykalniejszych.⁸⁾

⁷⁾ St. Kieniewicz, *Spółeczeństwo pol. w powstaniu pozn. 1848 r.* Warszawa 1935, 51—52.

Polowa r. 1845 zaznaczyła się na Śląsku szczególnie ożywioną akcją. Właśnie teraz zbiegły się w Wrocławiu nici konspiracji rewolucyjnej z poszczególnych zaborów. Wśród wychowanków łutetzkiego uniwersytetu Ryszard Berwiński z Poznania, znany później poeta i działacz „Wiosny ludów”, wyróżnił się największą ruchliwością w akcji podziemnej, w którą wciągnięto go w r. 1844, niestrudzonym zaś w wyjazdach do ośrodków robotniczych górnośląskich okazał się młody medyk Franciszek Antoniewicz. Obok nich Królestwo Kongresowe reprezentowali w konspiracji wrocławskiej Leon Kapliński i Andrzej Fredro (pseud. „Paprocki”) i przybyli z Królewca Kazimierz Błociszewski⁸⁾. Rola Antoniewicza była szczególnie ważna; jemu powierzono w Poznaniu misję poruszenia mas ludowych Śląska, co najprawdopodobniej przeprowadzić miał z ramienia „Związku Plebejuszy”. Nie wykluczone, że właśnie dlatego pierwsze jego kroki, skierowane do ks. Holeczka, proboszcza w Żychlinie i ks. Ficka w Piekarach zawiodły. Nie tracąc nadziei — podjął agitację w ośrodkach bardziej uprzemysłowionych (Gliwice, Tarnowskie Góry); jej celem miało być wywołanie rozruchów, które

⁸⁾ O spostrzeżeniach Chrystowskiego por. A. Lewak, *Czasy Wielkiej Emigracji (Polska, jej dzieje i kultura, t. III, 269)* i St. Kieniewicz, *Spółeczeństwo polskie*, 56.

⁹⁾ O ośrodku wrocławskim por. B. Limanowski, *Historia ruchu rewolucyjnego w Polsce w r. 1846*, Kraków 1913, 35 i 89.

by związały siły pruskie w tej części Śląska i uniemożliwiły użycie ich przeciw powstaniu w Krakowie.¹⁰⁾ Aresztowanie położyło kres tej robobie; niemniej jednakże Stefański z Śląska nie wycofał się. Postanowił on dla wciągnięcia mas w akcję powstańczą wyzyskać moment religijny. Właśnie w połowie 1845 r. wystąpił w Wrocławiu ks. Ronge z ogłoszeniem nowokatolickiej sekty („Kościoła niemiecko-katolickiego“), znajdującej od razu sporo wyznawców; w Wielkopolsce podjął się propagandy na rzecz tej sekty ks. Jan Czerski z Piły, mający większą od swego mistrza więźność wśród sekciarzy-Polaków. Ponieważ ruch ten popierały wydalnie, acz nieoficjalnie, władze pruskie, z prezydentem policji Minutolin na czele, wódz „Plebejuszów“ rzucił w lud hasło nieustępliwej walki w obronie wiary, poważnie zagrożonej przez sekciarstwo protestanckie. Stefański potrafił słowem i drukiem rozpętać kampanię tak namiętą, że 29 lipca na ulicach Poznania, w czasie procesji ze zwłokami królów polskich Mieszka i Chrobrego — polała się krew, wśród tłumów padli ranni (ks. Czerski w tym samym dniu odprawiał sekciarskie nabożeństwo)¹¹⁾. Agitacja ta sięgnęła również na Śląsk,

¹⁰⁾ A. Wojtkowski, *Polski Słownik Biograficzny*, t. I w życiorysie Fr. Antoniewicza oraz A. Lattermann, *Oberschlesien und die polnischen Aufstaende* (*Zeitschrift des Vereins fuer Geschichte Schlesiens*, B. 64, 1930, 273).

¹¹⁾ M. Laubert, *Ein Volkslauf in Polen, 1845* (*Historische Monatsblätter fuer Provinz Posen*, 1908).

gdzie nie wywołała jednak ekscesów tak ostrych, kler bowiem tutejszy, mający wpływ większy na ludność niż w Wielkopolsce, strzegł jej zarówno przed sekciarstwem Ronge'go, jak i uległością radykalizmowi Stefańskiego.

Tymczasem rozprzestrzeniał się już na Śląsku prąd inny, o wiele silniejszy, zataczający kręgi szersze i głębsze: ruch socjalistyczny. Znajdował on najpierw zwolenników w rzeszach robotniczych niemieckich, stojących na nieco wyższym szczeblu uświadomienia społecznego, ale trafiać poczynął dość szybko również do rzesz polskich. Mało znana i zbadana sprawa ta wykazuje zarówno udział niemiecki, jak i polski. Są wzmianki w źródłach o istnieniu w tym momencie „Niemieckiego Towarzystwa Postępu“, rozwijającego działalność nielegalną na podłożu socjalistycznym i wyraźnie sprzyjającego polskiej agitacji i sieci rewolucyjnej; związek ten, mający rozgałęzione filiacje na reszcie terytorium Związku Niemieckiego, zaznaczał się na Śląsku w kilku obszarach specjalnie silnie: w obszarze przysudeckim, w obwodzie Sycowa, gdzie działali Koch i Dehmel, wreszcie w samym Wrocławiu. Udział z polskiej strony również był nie bez znaczenia. Tajemniczy Mecklemburg, krążący po całym Śląsku pod kryptonimem „wodza z Amsterdamu“ w towarzystwie hr. Winc. Tyżkiewicza, stanowi dotąd zagadkę co do narodowości swojej, związków z polską konspiracją i programem. To, co się wie o nim (zeznanie Tyssowskiego), wskazuje bezsprzecznie na węzły organizacyjne z kółami socjalistycznymi, rozszerzył jednak akcje

jego mocno zakonspirowany przejazd w towarzystwie kilku agentów (nieznanych z nazwiska) do Królestwa Kongresowego, gdzie miał poczynić kroki w sprawie powstania na Litwie.¹²⁾ Od tego momentu aktywność ośrodków konspiracyjnych wzrasta niezwykle silnie, niemal z dniem każdym. Obok Wrocławia — odbywają się częste narady w Szczawnie-Zdroju (Salzbrunn), gdzie pod pozorem odbywania kuracji — menerzy powstańczy z wszystkich zaborów — porozumiewali się w najdonioślejszych sprawach. Bardzo ważny udział w tych zjazdach miał hr. Adolf Bobrowski z Galicji. Były to objawy niewątpliwego wyprzedzania emigracji demokratycznej przez krajową organizację ruchu, zwłaszcza tu na Śląsku. Centralizacja przystąpiła więc do wzmożenia swych wpływów. Napłynęły nowe instrukcje dla jej agentów co do sposobu kapłowania niemieckiego ruchu podziemnego; zdaje się — teraz właśnie nastąpiło zbliżenie Hellmana do Gorzkowskiego. Wysyłani coraz częściej kurierzy i agenci z Krakowa do Wrocławia mieli m. in. zadanie przygotowania co najmniej dwu ośrodków: Gliwice i Wrocławia na przyjęcie emigracji demokratycznej z Francji. Ich nielegalny tranzyt przez Niemcy omówiony został przez Bluma i Mierosławskiego w Lipsku w czasie przejazdu tegoż ostatniego do Wielkopolski. Gorzkowski, pewny swych wpływów, zażądał od Centralizacji Poznańskiej, by centralę przeniesiono do Wrocławia lub Krakowa (misja Mikołaja Lissowskiego do

¹²⁾ M. Tyrowicz, *J. Tyssowski*, 216—217.

Poznania i na Śląsk). Parł on do przyśpieszenia wybuchu, podobno z obawy, by rząd austriacki szybszym ogłoszeniem uwłaszczenia włościan nie wytrącił z rąk spisku jednego z kapitałnych środków uaktywnienia masy chłopskiej. Pokrywało się to jego stanowisko z stanowiskiem Dembowskiego i Stefańskiego, który pod jesień wzmógł tempo działań przygotowawczych i to głównie w powiatach wielkopolskich, sąsiadujących bezpośrednio z Śląskiem. Objazd placówek granicznych: Odolanowa, Sulmierzyce, Krotoszyń przez jednego z najzaufańszych Stefańskiego — J. B. Lipińskiego, odbyte wszędzie narady i wydane zarządzenia wywołały popłoch wśród ludności żydowskiej, która niebawem zbiegać poczęła na Śląsk, obawiając się ewentualnych ekscesów rebeliantów. Z końcem listopada wreszcie przyszło do narad w Wrocławiu, w których uczestniczyli nie tylko czołowi kierownicy spisku w Poznaniu, na Śląsku, w m. Krakowie i Galicji Zachodniej, reprezentujący obóz Centralizacji, ale również Gorzkowski i Lissowski. Stało się coś w rodzaju kompromisu; instrukcji dla przeprowadzenia końcowej roboty propagandowo-rewolucyjnej dostarczył Poznań, ale raporty o jej wykonaniu odsyłane być miały do Gorzkowskiego w Krakowie.¹³⁾

Postanowienia śląskie musiały mieć wagę wielką, skoro zaraz po powrocie z Wrocławia odbyto generalną radę w Zakrzewiu (1 grudnia) w Galicji Zach. Adolf Bobrowski, główny uczest-

¹³⁾ B. Limanowski, *Historia ruchu*, 89—90.

nik konferencji w Szczawnie, brał w nich również udział, po czym dopuszczony był do styczniowych konferencyj z Mierosławskim w Krakowie. Tu uformowano rząd narodowy, w którym co prawda Śląsk nie otrzymał odrębnego przedstawiciela, ale podporządkowany został rozkazom delegata na cały zabór pruski, tj. Karola Libelta. Tu też omówiono ostatecznie cały plan strategiczno-operacyjny Mierosławskiego i instrukcję dla administracji ogólno-insurekcyjnej. Śląsk stanowił ważne ogniwo w tych planach, aczkolwiek głównym teatrem działań było Królestwo Kongresowe. Śląsk miał służyć nie tylko jako baza rekrutacyjna i wiążąca siły pruskie, które mogłyby być użyte w innych dzielnicach Polski, ale także jako teren wypadowy do Kongresówki. Korpus śląski mianowicie, który miał skoncentrować się na odcinku Kozła i Gliwic (punkt zborny: Toszek), miał połączyć się z zaciągami lewobrzeżnych województw Królestwa i ciągnąć pod Częstochowę. Śląsk miał wreszcie w razie niepomyślnego rozwoju operacyj zabezpieczać jeden bok wielkiego trójkąta obronnego: Zawichost, Kalisz, Oświęcim. W związku z tym wydano zlecenia co do zakupu broni w Wrocławiu, 8 lutego zjechało się raz jeszcze w podsudeckiej Srebrnej Górze, gdzie zapadły dalsze szczegółowe postanowienia. Ruch nielegalny między Wrocławiem a Poznaniem i Krakowem był tak silny, że dyr. policji Minutoli wpadł na trop ostatnich, pociągnąć i 12 lutego nastąpiło aresztowanie Mierosławskiego, a niebawem i innych przywódców sprzysiężenia. Wieść o katastrofie do-

tarła do rządu rewolucyjnego w Krakowie z ośrodka wrocławskiego.

Wiadomo, że powstanie — mimo protestu delegata emigracji w rządzie narodowym (Alcjały) — wybuchło, ale tylko na terenie krakowskim. Pierwszą wieść o nim przynieśli robotnicy śląscy, pracujący na terenie wolnego miasta, którzy niepostrzeżenie przeszli czujnie obstawiony kordon nad Przemszą. Ludność, obawiając się przewrotu, porzuciła swe osiedla w pasie przygranicznym, przenosząc się do ośrodków miejskich. Władze pruskie, mimo ufności w „lojalną postawę” poddanych, zarządziły powołanie rezerwistów landwery i wydały cały szereg zarządzeń obronnych, przede wszystkim w powiatach nadgranicznych. Obawiano się dwu niebezpieczeństw: wkroczenia oddziałów powstańczych z zewnątrz i ruchów chłopskich wewnątrz na obszarach silnie podminowanych. Istotnie obawy nie były bezpodstawne: mimo że wybuch w Wielkopolsce został całkowicie udaremniony przez aresztowanie całej niemal góry powstańczej, a w Galicji znane wypadki rabacji osadziły pierwszy rozpęd insurekcji w miejscu, na Śląsku przyszło do groźnych wystąpień chłopów przeciw dworom na tle pańszczyźnianym. Agitatorzy i doradcy pokątni wyrosli jakby spod ziemi. Niektóre ekscesy trzeba było likwidować przy użyciu siły. Miały miejsce również wypadki podporządkowania się rozkazom władz powstańczych, działających tuż za Przemszą, które później — prawdopodobnie dla ratowania się przed odpowiedzialnością karną — przedstawiono jako

wymuszone terrorem. Pewna, niedająca się określić cyfrowo, liczba osób usiłowała przedostać się na teren objęty powstaniem (aresztowano na tym tle hr. Andrzeja Skórzewskiego, Konstantego Gallowa, Cezarego Bogdańskiego), z drugiej strony — energiczniejsze jednostki z terenu republiki krakowskiej przedarły się na Śląsk.¹⁴⁾

Wszystkie te zjawiska były bezsprzecznie tylko pierwszą próbą wystąpień, których rozmiar i siła urosłaby, jak lawina, gdyby za ścianą prowincji śląskiej rozgorzał pożar rewolucji. Zapalnych punktów, choćby na samym Górnym Śląsku, było więcej, niż samo pogranicze śląsko-krakowskie.

Epilog dyktatury Tyssowskiego w Krakowie i krótkotrwałego powstania rozegrał się również — jak wiadomo — na ziemi śląskiej. Kapitulacja nad Przemszą, internowanie oficerów i szeregowych insurekcyjnych w Koźlu i Nysie, kolejne wydawanie ich rządowi rozbiorczym (co prawda przewlekłe, tak iż bardziej obciążeni mogli zbiec) — wszystko to odbyło się na Śląsku. Nie to jednak było następstwem wypadków nieudanego powstania, które jeszcze w r. 1846 spadły na Śląsk.

Pogwałcenie traktatu wiedeńskiego i wcielenie obszaru W. M. Krakowa w obręb monarchii austriackiej — miało daleko idące konsekwencje gospodarcze dla Śląska. Rząd wiedeński, faworyzując przemysł austriacki, zamknął całkowicie import produktów śląskich, szczególnie z zakresu włókienniczo-tekilackiego, których import do Kra-

¹⁴⁾ A. Latterman, Oberschlesien und die polnischen Aufstaende, o. c. 238—241.

kowa, jako niezwykle chłonnej składnicy tranzytowej i centrali szmuglerskiej, wynosił 50% całego eksportu śląskiego.¹⁵⁾ To samo dotyczyło niektórych artykułów spożywczych (jak np. ryb z Pszczyny i Rybnika). Stały się całkowicie niektóre ośrodki produkcji, jak np. Żory, ostygły wielkie piece w Pawłowicach, uzależnione od regularnej dostawy rudy z Kongresówki, a dowóz żywności z Królestwa, tak nieodzowny dla Śląska w obliczu klęski dwuletnich pod rząd nieurodzajów — zamknęły rygorystyczne zarządzenia władz rosyjskich. Katastrofalne te następstwa, wynikające z niedopatrzeń dyplomacji pruskiej — ściągnęły na rząd krytykę partii liberalnej i nagromadziły jeszcze więcej palnego materiału przed pożarem, który miał niebawem rozpaść się w całej Europie.

¹⁵⁾ F. Koneczny, *Dzieje Śląska*, Bytom 1897, 500, A. Lattermann, Oberschlesien und die polnischen Aufstaende, o. c. 246.

WYDAWNICTWA INSTYTUTU ŚLĄSKIEGO

BIBLIOTEKA ZARANIA ŚLĄSKIEGO

1. *Henryk Barycz*, Uniwersytet wrocławski w przeszłości i teraźniejszości. 1946, str. 32.
2. *Józef Widajewicz*, Świętopełk Morawski a Bolesław Chrobry. 1946, str. 22.
3. *Michał Ambros*, Bibliografia śląska, jej stan obecny i zadania na przyszłość. 1946, str. 30.
4. *Tadeusz Dobrowolski*, Najstarsze drewniane kościoły śląskie jako znaki zamierzczej przeszłości. 1946, str. 20.
5. *Gustaw Morcinek*, Wróżbita. 1946, str. 46.
6. *Herman Koelling* Prośliccy — wydał z pierwodruku Stanisław Mikulski. 1947, str. 31.
7. *Marian Tyrowicz*, Śląsk a ruch rewolucyjny 1848 r. 1944, str. 18.
8. *Stanisław Bąk*, Prace dialektologiczne na Śląsku przed Lucjanem Malinowskim. 1947, str. 45.
9. *Józef Skoczek*, Miasto Brzeg i jego dzieje. 1947, str. 19.
10. *Witold Włodzimierz Głowacki*, Śląsk średniowieczny wzorem dla apłekarstwa polskiego. 1947, str. 16.
11. *Tytus Laskiewicz i Felicia Rymowicz*, Gliwice—Zabrze—Bytom w okresie lat 1921—1939 pod względem gospodarczym i przemysłowym. 1947, str. 27.

INNE WYDAWNICTWA

- Antoni Wrzosek*, Nad Odrą i Nysą. Opis geograficzno-gospodarczy nowych ziem śląskich. Z 3 mapami. 1945, str. 67.
- Skorowidz gmin Śląska Dolnego i Opolskiego*. Z niemieckimi i polskimi nazwami miejscowości według stanu z dnia 1 stycznia 1941. 1945, str. 50.
- Józef Szaflarski i Antoni Wrzosek*, Śląsk, mapa fizyczno-administracyjna (podział admin. według stanu z roku 1939). Podziałka 1: 500.000. 1945.
- Województwo Śląsko-Dąbrowskie*. Mapa podziału administracyjnego według stanu z 1 I 1946 r. wraz ze skorowidzem. 1947.
- Zaranie śląskie*, kwartalnik. Rocznik XVI, 1945, str. 72 i 31 ilustracji. (Wyczerpane). — Rocznik XVII, 1946, Nr 1/2, str. 75 i 22 ilustracje. Nr 3/4, str. 77—148 i 15 ilustracji. Rocznik XVIII, 1947, Nr 1/2, str. 112.
- Komunikaty Instytutu Śląskiego*. Seria V w druku. Do końca kwietnia 1947 wyszło 40 komunikatów — (drukowanych na prawach rękopisu).

